

W styczniu Roma na pewno kupi środkowego i bocznego obrońcę. Może nawet dwóch bocznych. Ale najważniejsza dziś nowina to w zasadzie żadna nowina. I wcale nie dotyczy mercato. Franco Baldini podpisze w najbliższych dniach, pewnie do końca tygodnia, kontrakt, który formalnie połączy go z Romą.

Trzeba to napisać, żeby wyjaśnić te plotki, które krążyły wczoraj w Rzymie. *Baldini nie podpisał jeszcze kontraktu z Amerykanami. A skoro Amerykanie mają problemy z bankiem, a Capello pojechał do Kerimova, i że Baldini sprowadził Kerimova... Wiesz co to znaczy? Nie. Ponieważ to nic nie znaczy.*

Kontrakt jest gotowy od dłuższego czasu. A bardziej od kontraktu zawsze liczyło się słowo dane przez tego, kto jest już, i to faktycznie, dyrektorem generalnym Romy. Baldini ustalił z Amerykanami wszystko i obei strony tego przestrzegają. Czas i sposób przeniesienia do Rzymu, ale też czas na zrozumienie się i zobaczenie, jakie są efekty pracy i czy udaje się wprowadzić w życie ustalenia sprzed kilku miesięcy. Baldini jest w pełni przekonany o słuszności projektu pod każdym względem. I tyle. Ponieważ teraz najważniejszy jest projekt. I pomoc w jego realizacji.

Po porażce w Udine niemal od razu ponownie wyłynęło nazwisko Nilmara, Brazylijczyka z Villareal, który w tym roku był blisko Romy. *Z uwagi na zasady dobrego wychowania, poinformuję Inter Porto Alegre, że jest pewne zainteresowanie Nilmarem. Do mojego agenta zwróciło się San Paulo, ale ja dalej kontynuuję rozmowy z Romą, która okazuje wielkie zainteresowanie moim podopiecznym* - mówił Orlando da Hora, agent piłkarza, w wywiadzie dla Tv Globo. Według agenta negocjacje z klubem z Rzymu ciągle trwają, choć w międzyczasie zainteresowanie wyraziły też dwie brazylijskie drużyny, San Paulo i Internacional. Internacional także wypowiedział się w tej kwestii: *W zeszłym roku Villareal odrzucił milionową propozycję Romy, a więc jak teraz klub z Brazylii mógłby kupić Nilara? Co to może znaczyć? Na pewno Nilmar chce przyjść do Romy, na pewno Roma go obserwowała, a prawdą jest też, że teraz Villareal, jako że jest poza Liga Mistrzów, chętniej by go sprzedał. Triguria jednak guzdrze się. Trochę chyba, żeby odegrać się za to, że kilka miesięcy temu Villareal, kiedy wszystko już było ustalone, wycofał się w ostatniej chwili, a trochę też dlatego, że po "tragedii" (cytat) Burdisso i nokaucie Kjaera, priorytetem mercato staje się jednak środkowy obrońca. A po nim także boczni obrońcy, którzy dla Luisa Enrique są bardzo ważni, bo nie tylko mają bronić, ale też włączać się w pomoc i atak. Roma ma już w rękach dwóch takich, obaj są z Ameryki Południowej.*

Jeśli w ataku odejdzie Marco Borriello, to pewnie ktoś też przyjdzie. Ale przecież mamy już Nico Lopeza, a wrócić ma Fabio Borini. Stawianie na Nilmara wydawałoby się przesadą. I chyba tak właśnie myślą w Trigorii. Choć prawdą jest, że piłkarz podoba się Luisowi Enrique. To, co się stanie w styczniu, będzie jednak bardzo zależeć od tego, co stanie się od dziś do świąt Bożego Narodzenia. Najbliższe cztery mecze powiedzą, o czym może marzyć Roma. I czy jest to tylko marzenie, a może coś, co może się spełnić.

Autor: TONINO CAGNUCCI

Tłumaczenie: kaisha

Autor: kaisha